Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII. Warszawa, 1 marca 1927 r. Nr. 5

MASZYNISTA

ORGAN ZAWODOWEGO ZWIĄZKU MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH

PISMO ZAWODOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM MASZYNISTÓW i KOLEJNICTWU

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.
Cena numeru 25 gr. Członkowie związku otrzymują pismo bezpłatnie.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Anonimów nie uwzględnia się.
Ceny ogłoszeń wedle umowy.



REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Warszawa, Chmielna 9 m. 9
Telefon Nr. 195-28.
Konto czekowe P.K.O. Nr. 3585.

Własne sprawy we własne bierzmy ręce!

GŁOS ROZWAGI

Czasopismo p. t. „Głos Prawdy", jedno z najbardziej wpływowych w Warszawie, czasopismo „ludzi majowych", półoficjalny organ rządu, w którego redakcji zasiadał minister B. Miedziński, a zasiada dotąd najbliższy przyjaciel polityczny i osobisty, p. wicepremjera, poseł Kościałkowski, słowem czasopismo, którego opinja z dużą dozą słuszności, uważana być może za opinję ludzi, stojących u steru spraw państwowych, zamieściło w numerze z dnia 16.II. r. b. artykuł wstępny, pióra p. A. Uziembły, p. t. „Czy dojrzeli"...

Słuszne myśli tego artykułu, rzeczywisty „głos prawdy", który przez usta autora przemówił, jest tak znamienny, iż uznaliśmy za rzecz konieczną przedrukować go w całości.

Artykuł ten brzmi:

Z Łodzi i z Zagłębia, ze sfer metalowców, przędzalników, górników — z kół zorganizowanych związków zawodowych i z szerokich mas proletarjatu niezorganizowanego, coraz mocniej, coraz bardziej stanowczo rozlegają się głosy, świadczące, że ludzie pracy już nie są w stanie żyć za dotychczasową zapłatę, że podniesienie zarobków staje się koniecznością nieodpartą, że walka o te zarobki wybuchnie lada dzień, lada godzina.

Porównanie płac robotniczych u nas i zagranicą jest aż nazbyt wymowne. Jedynie w przemyśle drukarskim stoimy na poziomie, a nawet przekraczamy normy europejskie. Wszyscy inni robotnicy zarabiają mniej i to znacznie mniej, niż w Anglji, Niemczech i we Francji — mniej niż we Włoszech, a nieraz spadamy do poziomu Rumunji.

Przeglądając te cyfry, trudno się oprzeć wrażeniu, że cała nasza wytwórczość oparta jest nie o normalną kalkulację, nie na postępie i udoskonaleniu metod pracy, lecz o bezwzględny, zimny, systematyczny wyzysk robotnika, którego stopę życiową spycha się na przeraźliwie niski poziom, potrzeby zaś redukuje do potwornego minimum, poniżej tego, co ma zwierzę pociągowe.

Jeżeli zważymy, że mamy dziś w Polsce 81 proc. zarabiających poniżej 100 zł. miesięcznie, to naprawdę zrozumiemy, że zwykły koń dorożkarski zjada więcej znacznie, niż członek rodziny robotniczej.

Są ludzie, na których nie działa wymowa nędzy, którym napróżnobyśmy mówili o strasznych norach na przedmieściach stolicy, norach cuchnących zgnilizną, gdzie głód niszczy ciało i duszę człowieka, choroba przeżera organizmy ludzkie... Toteż odrzucimy te argumenty, choć będzie z nich obficie czerpał kto inny. Ale ta przerażająca niska stopa życiowa mas, dla których źródło zaopatrzenia się stanowi sklep z kartoflami i Kercelak — to istotna groza dla naszej produkcji, która ma coraz ciaśniejsze koła odbiorców, to błędne koło, bez rozerwania którego nie może być mowy o postępie, o istotnej poprawie sytuacji gospodarczej państwa.

Rok ubiegły dał naszemu przemysłowi nowe rynki zagraniczne, przyniósł mu stabilizację waluty, obniżenie stopy procentowej w bankach, dał większą swobodę na rynku pieniężnym, dał — a to najważniejsze — owo poczucie pewności gruntu państwowego. Wszystkie te korzyści przemysł zdyskontował. Zdyskontował i co innego — możność obniżenia zarobków przez poprzednią dewaluację i jeszcze coś więcej, — niezależnie od tego potanienie pracy wskutek masowego, klęskowego, obejmującego wszystkie gałęzie życia gospodarczego, bezrobocia. Przemysł w żadnej części nie dał odczuć polepszenia się sytuacji masom pracującym. Ta sytuacja nadal jest niemożliwa. Robotnicy, dziś, żądając podwyżek, będą mieli za sobą całą opinję publiczną. Niech wiedzą o tem ci, do których żądania te będą skierowane, niech wiedzą, niech do spełnienia tych żądań przygotują się — a jeśli ich stać na ten akt wyrobienia obywatelskiego i społecznego, niech spróbóją uprzedzić wstrząśnienia, jakie wielki ruch podwyżkowy może przynieść. Wstrząśnienia te dla żadnej ze stron nie mogą być pożądane. Nie stać nas na walkę, jakiej widownią tak niedawno była Anglja — nie stać nas na straty, jakie poniosło społeczeństwo po tamtej stronie Kanału. Trzeba pamiętać, że najdroższy pokój jest mniej kosztowny, niż najtańsza wojna.

Czy do zrozumienia tego nasi przemysłowcy dojrzeli?

Można nie tylko bez wahania podpisać się pod każdym słowem tego artykułu, lecz należy ponadto stwierdzić, iż przedstawia on objektywnie i wiernie istotny stan rzeczy.

Z naszego punktu widzenia artykuł ten potrzebuje jednak jednego, nieznacznego uzupełnienia: Oto wszędzie tam, gdzie mowa o przemysłowcach, należy dodać również i „Państwo".

Jak pracownicy prywatni, tak też i pracownicy państwowi, nie są już w stanie żyć za dotychczasową zapłatę. Także z ich szeregów rozlegają się głosy, świadczące, iż walka o podwyższenie poborów „wybuchnie lada dzień, lada godzina".

Porównanie płac pracowników państwowych u nas i zagranicą, daje rezultaty wprost zatrważające. Przy pomocy takich nędzarzy i parjasów, jak polscy pracownicy państwowi, nie pracuje chyba żadne państwo na świecie.

Także i „normalna kalkulacja" interesu rządowego oparta jest u nas nie na czem innem, jak na utrzymywaniu płac pracowniczych na możliwie najniższym poziomie, na poziomie głodu i nędzy. Przypominamy, iż w ciężkich czasach sanacji, rząd koalicyjny nie znalazł innych środ-

ków naprawy, prócz obniżenia urzędniczych poborów, prócz obłożenia ich daniną ciężką i niesprawiedliwą. Przypominamy, iż nie co innego, ale właśnie owe 200 miljonów złotych, oszczędzonych na pracownikach, pozwoliło Państwu nietylko związać koniec z końcem, ale zaopatrzyć się nadto w rezerwy, chowane troskliwie do kas rządowych. Przemysł u nas jest bezwzględny, nie doskonali metod pracy i t. d., ale równie bezwzględnem jest i Państwo. Ono również zna jeden tylko środek sanacji — nie dać pracownikom nic, ponad to, „co ma zwierzę pociągowe". Na członka rodziny pracownika państwowego przypada najczęściej również mniej, niż na dorożkarskiego konia.

Na nieszczęście, również w Rządzie „są ludzie, na których nie działa wymowa nędzy". Do takich ludzi należy przedewszystkiem p. wicepremjer, prof. dr. Bartel, którego ostry i bezwzględny ton w stosunku do pracowników państwowych, świadczy wymownie o braku zrozumienia dla całej powagi sytuacji, wytworzonej przez zahamowanie płac pracowniczych przy równoczesnym stałym wzroście drożyzny. Nie brak takich ludzi w Sejmie, który przez uchwały swoje zadokumentował, iż sprawę pracowniczą traktuje wyłącznie jako atut polityczny, nie zaś jako postulat państwowej konieczności.

Rządowi i ekonomistom sejmowym suflują uczeni profesorowie, których chore idee o ograniczeniu popytu (jaknajmniej pieniędzy masom pracowniczym, aby się nie rzucały na rynek, nie zwiększyły popytu i nie podbijały cen) cieszą się posłuchem u Rządu. Rząd z niemniejszym egoizmem jak i fabrykanci, zdyskontował dla siebie korzystną konjunkturę i „nie dał odczuć pracownikom swoim polepszenia się sytuacji". Wiemy wszak dobrze jak wykorzystały wyjątkową konjunkturę np. koleje. Ślamazarnie, zapóźno zwiększały taryfy na eksportowy węgiel, podarowały bezpośrednio baronom węglowym ciężkie miljony, a pracownikom pokazały figę. Za to, gdy tylko konjunktura się pogorszyła, natychmiast taryfę obniżyły. Dla pracowników nie zostało nic. Rezerwy kasowe są — ale od tego pracownikom wara, bo koleje nie są ich własnością — jak powiedział p. Bartel.

Ta sytuacja istotnie jest niemożliwa do utrzymania. Niech zatem Rząd dowie się z artykułu „Głosu Prawdy", iż tak robotnicy prywatni, jak też i pracownicy państwowi, żądając podwyżek, mają za sobą całą opinję publiczną, niechaj wspomni słowa, które na tem miejscu niejednokrotnie wypowiadaliśmy: iż „najdroższy pokój jest mniej kosztowny, niż najtańsza wojna".

W jaki sposób M. K. zamierza poprawić byt kolejarzy?

Związki kolejowe, zjednoczone w Bloku komunikacyjnym, otrzymały w dniu 28 lutego r. b. z Ministerstwa Komunikacji pismo Nr. 1.3339/2/27, treści następującej:

„Odnośnie do konferencji p. delegatów Związku, odbytej w dniu 4 b. m. u p. Ministra Komunikacji w sprawie postulatów Bloku Związków Komunikacyjnych, Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, że odnośnie polepszenia należności ubocznych pracowników kolejowych, poczyniło następujące zamierzenia:

Wystąpiło do Rady Ministrów z wnioskiem o przyznanie dyspozytorom parowozowni dodatku do uposażenia w kwotach po 50 zł. miesięcznie z ważnością od lutego 1927 r.

Przesłało do Ministra Skarbu wniosek do uzgodnienia o podwyższenie obecnie stosowanej mnożnej przy obliczaniu wszystkich należności ubocznych (godzinowo - kilometrowego, djet, ryczałtów za wyjazdy, dodatków nocnych) z 41 gr. na 43 gr., z ważnością od 1 lutego 1927 r.

Równocześnie przesłano do Ministerstwa Skarbu wniosek do uzgodnienia w sprawie: 1) podwyższenia dodatku godzinowo - kilometrowego dla hamulcowych, względnie konduktorów, wykonywujących jednocześnie czynności smarowników przy pociągach towarowych podczas jazdy do wysokości przewidzianej dla konduktora bagażowego; 2) rozszerzenia podwyżki dodatku kilometrowego (15 proc. względnie 30 proc.), przewidzianej dla drużyn parowozowych i konduktorskich, obsługujących pociągi towarowe w okręgu Dyrekcji Katowickiej również dla drużyny, obsługującej pociągi towarowe na linjach w Zagłębiu Dąbrowsko - Krakowskim z tem, że podwyżka ta może być zwiększona dla drużyn konduktorskich na wymienionych linjach w granicach do 40 proc., zamiast jak dotychczas 30 proc.; 3) podwyższenie wymiaru djet dla drużyn konduktorskich i parowozowych, delegowanych poza miejsce stałej siedziby służbowej na przeciąg pierwszych dwóch tygodni delegacji z 30 proc. na 50 proc. djet normalnych.

W sprawie podwyższenia i uregulowania djet krajowych dla pracowników kolejowych, Ministerstwo Komunikacji przesłało wniosek do Ministerstwa Skarbu do uzgodnienia, uregulowanie zaś djet zagranicznych dla pracowników kolejowych nastąpi w najbliższym czasie w formie rozporządzenia Rady Ministrów, do której odpowiedni wniosek już przedłożono".

podpis: Za Dyrektora Departamentu
Schmidt
Naczelnik Wydziału

Mamy już zatem przed sobą odpowiedź Ministerstwa Kolei na nasze postulaty. Odpowiedź na nasze żądania zasadnicze, t. j. na żądanie przywrócenia ruchomej mnożnej i wypłaty ściągniętego od nas haraczu sanacyjnego, otrzymaliśmy niedawno od Sejmu w sensie wręcz negatywnym. Ministerstwo Kolei było wprawdzie mniej bezwzględne i usiłowało okazać przynajmniej dobrą wolę — ale chyba nikt nie przypuszcza, że owe projekty zadowolą wyniszczonych nędzą pracowników.

Odpowiedź M. K. zakrawa na przykry żart.

Pracownicy kolejowi, którzy jeszcze nie utracili do reszty wiary w dobrą wolę Rządu, którzy przecież zdają sobie dokładnie sprawę tak ze słuszności swoich postulatów, jak też i z r e a l n y c h możliwości zaspokojenia tych postulatów w granicach rozporządzalnych środków—przeczytają spis zamierzeń Ministra z najwyższem zdumieniem.

To, na co się M. K. zdobyło, świadczyć może o istnieniu dobrych chęci ze strony M. K., tu i owdzie bowiem zaspokojone zostały postulaty mniejszego znaczenia. Dotyczy to przedewszystkiem ryczałtu dla dyspozytorów, oraz dodatków dla drużyn w Zagłębiu Dąbrowsko-Krakowskim. Ale chyba i M. K. nie łudzi się, iż projekty jego zdolne są choćby w najmniejszej mierze uspokoić masy, które domagają się nie zwiększenia dodatków o kilka groszy, ale radykalnych zmian w dotychczasowej polityce uposażeniowej. Utrzymanie naszych poborów na poziomie z grudnia r. 1925 z nieznaczną 10 proc. podwyżką, w zestawieniu z drożyzną, która w międzyczasie wzrosła o 30 proc. prawie, stworzyły sytuację tak poważną, iż nie da się jej opanować półśrodkami, stworzyły ranę, której nie sposób zalepić plasterkiem w formie zwiększenia dodatków o 4 proc. ich wysokości.

Także i forma załatwienia tej sprawy nie może być dla nas obojętną. P. Minister Romocki oświadczył delegacji Bloku, iż projekty podwyżek dodatków ubocznych prześle do wia-

domości związków, celem uzgodnienia ich z odpowiedniemi wydziałami M.K. Tymczasem p. naczelnik Schmidt wbrew przyrzeczeniom p. Ministra, przysyła związkom tylko zawiadomienie, zredagowane nie zawsze z należytą jasnością, w którem podaje nam do wiadomości, iż to i owo odesłał do Rady Ministrów, co innego znowu do Ministerstwa Skarbu i t. d. O uzgodnieniu ze związkami, o opinji związków, w tych sprawach niema w zawiadomieniu p. Schmidta ani słowa wzmianki. Nie jest to sprawa bynajmniej drobna. Ponieważ nie poraz pierwszy daje się zauważyć tendencja M. K. do odsuwania związków od wpływu na poczynania Rządu w sprawach pracowniczych — przeto w fakcie, iż znowu p. Minister nie dotrzymał danego nam słowa, lecz pominął nas zupełnie, dopatrywać się musimy konsekwentnej metody, zdążającej świadomie do odebrania pracownikom wszelkiego prawa głosu w ich własnych sprawach.

Przez takie postępowanie zachwiała się w nas wiara w wartość przyrzeczeń p. Ministra. Mimo, iż mamy obietnicę uzgodnienia pragmatyki, ustawy emerytalnej i uposażeniowej — musimy żywić poważne obawy, czy obietnica ta tak, jak i wiele poprzednich, nie zostanie złamaną. Musi to nas napawać troską o przyszłość, gdyż metoda M. K. doprowadzi prędzej, czy później, do ostrego konfliktu z pracownikami.

Wszystkie te okoliczności sprawią, iż przedrukowanego powyżej zawiadomienia M. K. nie możemy żadną miarą uznać za odpowiedź na nasze postulaty. Domagaliśmy się bowiem poprawy bytu, nie zaś paljatywów i ćwierć-środków. To, co zamierza uczynić M. K., to śmieszna, nędzna i wątła parodja i karykatura poprawy bytu.

Był czas, kiedy t. zw. sfery miarodajne twierdziły, iż nie sposób spełnić postulatów kolejarzy w tej formie, w jakiej postulaty te były postawione. Dowodzono, iż nie da się podwyższyć poborów zasadniczych, gdyż pociągnęłoby to konieczność dokonania takiej samej podwyżki u innych pracowników państwowych. Wobec tego dowodzono i przekonywano nas tylko, iż poprawa bytu w formie podwyższania dodatków ubocznych dla kolejarzy mniej - więcej w tej formie, jak dodatki funkcyjne dla oficerów — jest koncepcją realną.

Okazało się jednak, że góra porodziła mysz. Sfery miarodajne uprościły sobie bardzo swoje zadanie. Usiłują bowiem tanim kosztem, za bezcen, stworzyć pozory troski o poprawę bytu kolejarzy, w rzeczywistości zaś rzucają kolejarzom drobne i nic nie znaczące ochłapy.

Zdaje nam się jednak, że M. K. znajduje się na fałszywej drodze. Nie poraz pierwszy dowodzimy na tem miejscu, że taka polityka jest krótkowzroczną. Zamiary M. K. zamiast uspokoić, wzburzą jeszcze więcej niezadowolone i głodne masy, które zdobyły sposobność przekonać się naocznie, iż Rząd lekceważy sobie ich żądania i nie docenia groźnej powagi sytuacji.

Blok, oczywiście zaprotestuje przeciwko takiemu traktowaniu jego postulatów. W dniach najbliższych zapowiedzianą jest audjencja u p. wicepremjera Bartla. Gdyby i u niego nie było można znaleźć zrozumienia dla sprawy, popróbujemy jeszcze przekonać osobiście szefa Rządu, Marszałka Piłsudskiego.

Oczywiście, jest to, jak dla nas, ostatnia instancja. Po wyczerpaniu tej drogi, głos będzie miał już ogół kolejarzy, który będzie zmuszony użyć argumentów więcej niż dotąd przekonywujących. Czy to jednak wyjdzie na zdrowie Rządowi i Państwu — wątpimy.

W CUDZE PIORKA

Ilekroć M. K. wyda jakiekolwiek zarządzenie, które choćby w części zaspakaja żądania pracowników, tylekroć t. zw. związki ogólne sięgają po laury i każdy z nich sobie wyłącznie przypisuje zasługę w wywalczeniu tego zarządzenia. Używana w tych razach sakramentalna formuła: „dzięki usilnym naszym staraniom", „na skutek naszego zdecydowanego stanowiska", „wiadomo iż od tylu a tylu lat stale zabiegaliśmy" itp.—znana jest aż nazbyt dobrze czytelnikom związkowej prasy kolejowej. W ten sposób każdy sukces, ma conajmniej trzech autorów, chociaż najczęściej, żaden z pretendentów nie winien temu co się stało.

Ponieważ nigdy nie chorowaliśmy na megalomanję, a od targowiska na członków, stoimy zdaleka, przeto nigdy nie braliśmy udziału w tych zapasach o wątpliwe zasługi, a swojej działalności nie przecenialiśmy i nie przeceniamy nadal. Nawet wówczas, gdy który z zapaśników poczytywał za swoją zasługę to, co my wywalczyliśmy — nie psuliśmy mu zabawy i uciechy, wiedząc dobrze, że nie samochwalstwem ale uczciwą pracą zdobędziemy uznanie.

Wszelka cierpliwość ma jednak swoje granice. My swoją cierpliwość straciliśmy w stosunku do sprawy t. zw. ryczałtu dla dyspozytorów.

Ministerstwo Komunikacji wystąpiło mianowicie z wnioskiem na Radę Ministrów, aby dyspozytorom parowozowni, przyznać stały ryczałt w wysokości zł. 50 miesięcznie. Ponieważ sprawa nie została jeszcze przez Radę Ministrów zdecydowana, przeto nie podawaliśmy na razie tej wiadomości w naszem czasopiśmie. Ustroił się natomiast w nasze piórka „Kolejowiec Polski" w N-rze 5-tym z dnia 10 lutego b. r. Zaczął znowu na starą nutę: „usilne nasze zabiegi w sprawie uzyskania i t. d. zostały wreszcie uwieńczone pomyślnym skutkiem".

Nie chodzimy wprawdzie za reprezentantami P. Z. K. i nie wiemy o co, i kiedy zabiegają. Jednakże ich „usilne zabiegi o ryczałt dla dyspozytorów" należą stanowczo do dziedziny bujnej fantazji. U nas ta sprawa ma swoją długą historję, którą możemy zilustrować dokumentami. Sekcja dyspozytorów Z. Z. M. poświęciła tej sprawie wiele trudu i czasu a i w M. K. miarodajne sfery wiedzą napewno, z kim o tem mówiły, z kim uzgodniły wysokość ryczałtu i t. d. Wiedzą też o tem i odpowiedni referenci w Ministerstwie Skarbu, gdzie wielokrotnie zabiegaliśmy o zgodę na projekt M.K. i o przyspieszenie sprawy. Na tej uciążliwej drodze, nie spotkaliśmy nigdy P. Z. K., które z dyspozytorami nic nie ma i nie miało wspólnego, a swoje „usilne starania" sfabrykowało już po fakcie, dla większej swej chwały i zasługi.

Pozatem zapytaćby należało, kto upoważnił P. Z. K. do występowania w imieniu dyspozytorów parowozowni, skoro olbrzymia ich większość (po za kilku jednostkami, które dosłownie na palcach policzyć można) należy do Z. Z. M. i przy pomocy P. Z. K. nic nie załatwiała i załatwiać nie chciała?

Nie jest rzeczą właściwą stroić się w cudze piórka i bawić się w samochwalstwo, i nie jest rzeczą ładną — zwłaszcza dla związku pielęgnującego ideały chrześcijańskie — mówić nieprawdę i bałamucić łatwowiernych ludzi.

Że zaś nie o co innego idzie, jak o bałamucenie ludzi — okazuje się niedwuznacznie z dalszej treści notatki, zamieszczonej w „Kolejowcu Polskim". Znajdujemy tam wypracowanie na temat związku owego ryczałtu z godzinowo - kilometrowem i zapewnienie, iż P. Z. K. będzie „nadal wytrwale dążyć do tego, aby ryczałt był ekwiwalentem za godzionowo - kilometrowe, utracone przez maszynistę, mianowanego dyspozytorem.

Nie wiadomo skąd, i z jakich powodów P. Z. K. nabrało tak nagle nabożeństwa do godzinowo - kilometrowego. Wszak nie kto inny, jak tylko P. Z. K. było i jest wrogiem stanowczym tego dodatku. Nie kto inny, tylko ten właśnie związek oświadczył nam, że będzie **nas zwalczał czynnie,** gdyśmy gotowali się do strajku w obronie tego dodatku. Pomijamy już stanowisko tego związku w czasie historycznej rozmowy z ministrem Chądzyńskim o godzinowo - kilome-

trowem, pomijamy systematyczne organizowanie łamistrajków palaczy i niefachowców, pomijamy służalczą gotowość wynajęcia się za policjanta strejkowego dla M. K.

Zapytujemy natomiast, kiedy, w którym dniu, za jakim numerem i do kogo występował P. Z. K. z żądaniem aby dyspozytorzy mieli ryczałt w wysokości godzinowo - kilometrowego? Wątpimy, czy P.Z.K. zdoła cokolwiek konkretnego odpowiedzieć.

Dlatego obietnica, że P. Z. K. nie „spuści z oka tej sprawy" warta jest tyle co i reszta wywodów „Kolejowca" i źle wyszliby na tem dyspozytorzy gdyby ufni w to „niespuszczone oko" sami oczy swoje zamknęli i przestali wzmacniać swojej organizacji właściwej, t. j. sekcji dyspozytorów przy Z. Z. M.

Pod adresem Z. U. P. K. — i Redakcji „Czasopisma"

Związek Umysłowych Pracowników Kolejowych z siedzibą we Lwowie, wydaje organ p. t. „Czasopismo". Organ ten w ostatnich czasach zajął się budżetem kolejowym i umieścił w tej sprawie artykuł p. t. „Budżet" podzielony na 2 części (Nr. 1 i 2 z r. b.).

Pracę swoją nazwało „Czasopismo" „skromną wycieczką po budżecie kolejowym". Wycieczka ta jest jednak mniej skromną, niżby się zdawało, jeśli zważymy, iż podstawą do tego artykułu był artykuł p. t. „Budżet kolei na rok 1927/8 a poprawa bytu pracowników kolejowych" drukowany w numerach 24/1926 r. i 1/1927 w „Maszyniście". Wszystkie wiadomości redakcji „Czasopisma" o budżecie pochodzą z „Maszynisty". Podlane są one coprawda sosem własnego wyrobu, gdyż stylizacja została pracowicie przeinaczona. O prawdziwości naszego twierdzenia przekonać się może każdy, kto zechce zestawić oba artykuły, pamiętając o tem, iż odnośne numery naszego organu, ukazywały się o kilka tygodni wcześniej od numerów „Czasopisma".

Co gorzej, Szan. Autor nieswoich artykułów nie spostrzegł się na tem, iż w naszych pracach nad budżetem, popełniliśmy **kilka błędów i to zasadniczego znaczenia.** „Samodzielna" praca autora popełniła — dziwnym zbiegiem okoliczności, też same dosłownie błędy co i my. A może to tylko dziwny przypadek? Jeśliby redakcja „Czasopisma" zaprzeczyła, błędy te wskażemy wyraźnie.

Wreszcie wiadomości szan. autora o budżecie kolejowym kończą się akuratnie tam, gdzie skończył się nasz artykuł. A przecież artykuł nasz nie stanowi całości, ale został przerwany w środku celowo i świadomie, gdyż autor poczuwał się do obowiązku zrewidować swoje poglądy w związku z pracami komisji budżetowej. Owa dziwna zbieżność tendencji i motywów, która „Czasopismu" nie pozwoliła pójść ani milimetr poza treść naszej pracy jest również symptomatyczną.

Nie koniec na tem. Z. U. P. K. ogłasza w N-rze 2-gim „Czasopisma" Projekt Regulaminu Pomocy Prawnej. Tutaj już niema nawet sosu własnej fabrykacji. 22 artykuły Z. U. P. K. odrobił gładko z kropkami i przecinkami z regulaminu Z. Z. M., ogłoszonego w Nr. 21 „Maszynisty" z r. ub.

Poruszamy ten temat, nie dlatego, abyśmy mieli cośkolwiek przeciwko korzystaniu z prac naszych przez inne związki, zwłaszcza iż idzie tutaj o dobro naszych kolegów zawodowych. Owszem, chętnie widzimy, gdy praca nasza przysporzyć może korzyści nietylko dla nas samych. Sądzimy jednak, że istnieją pewne kardynalne zasady przyzwoitości, które zniewalają korzystającego z cudzej pracy i z cudzych myśli, aby się przyznał do tego. Brzydką jest bowiem rzeczą podszywać się pod cudze prace i cudzy wysiłek, nie dygnąwszy choćby dla przyzwoitości w jego stronę. Po za związkami kolejowemi nazywa się to plagjatem i jest nawet dosyć wielkiem paskudztwem. Tem więcej, iż w oficjalnym „Przeglądzie prasy związkowej" „Czasopismo" od dłuższego już czasu nie raczyło zwrócić uwagi na istnienie „Maszynisty" i o artykułach naszego pisma nie wspomina ani słowem.

Sądzimy, iż redakcja „Czasopisma" uzna słuszność naszych motywów i da nam zadawalającą satysfakcję.

SPROSTOWANIE.

Skutkiem przeoczenia w korekcie, zakradły się do artykułu p. t. „U P. Prezydenta", zamieszczonego w 4-tym numerze „Maszynisty" z dnia 15 lutego 1927 r., dwa poważniejsze błędy, które niniejszym prostujemy.

1) Na stronie 4-ej, szpalta 3-cia, wiersz 21-szy od góry, zamiast Z.Z.K., powinno być P. Z. K.

2) Na stronie 5-ej, szpalta pierwsza, wiersze 14 i 15 od dołu, zamiast w chwili gdy 70 proc. dochodu z danin pochodzi z podatków b e z p o ś r e d n i c h, powinno być „z podatków p o ś r e d n i c h."

NIEGO HUMORU...

Nawet w najcięższych czasach nie zaszkodzi odrobina wesołości i pogodnego humoru. Ze względu zatem na aktualność tematu z okazji dobiegającego do końca karnawału, podajemy młodszym kolegom wzorową receptę na fachowo-maszynistowskie oświadczyny. Artykulik, przedrukowany jest z jednego z czasopism górnośląskich — niestety, korespondent nasz przez zapomnienie nie podał ani tytułu czasopisma, ani numeru, z którego pochodzi wycinek.

O ile złożone według poniższej recepty, oświadczyny będą skuteczne, należy zawiadomić Redakcję, aby mogła policzyć stosowne honorarjum (w procentach od posagu).

JAK MASZYNISTA KOLEJOWY OŚWIADCZAŁ SWĄ MIŁOŚĆ.

Najdroższa Panno Gertrudo!

Od pierwszego wejrzenia zostałem pchnięty buforem miłości dla Ciebie, miłości, która jak ekscentryk, zwekslowała mnie z drogi mego żywota na Twoją bocznicę, Panno Gertrudo! Czuję, że jesteśmy, niby 2 pociągi, jadące z przeciwnych stron na siebie: nawet czerwony sygnał nie zdoła ich zatrzymać. Całą więc siłą pary pędzę do Ciebie, aby wysuflować u stóp Twych cały ładunek mych uczuć i błagam o rękę, gdyż tylko Ty jedna możesz być odpowiednią lokomotywą na żelaznym torze żywota mego, a ja — wentylem bezpieczeństwa trosk naszych. Wspólne szczęście nasze, jak olej wysmaruje oś życia małżeńskiego, a wtedy będziemy mogli gładko jechać po torach, wiodących do przyszłości, pewni będąc, że nie nastąpi wykolejenie przeznaczenia naszego.

Jeżeli nasyp projektów moich podoba Ci się, najdroższa moja lokomotywo, to ksiądz pobłogosławi nas i będziemy już wspólnie dbać o przyszłość naszego pociągu małżeńskiego. Jeśli zaś odmówisz, to dawszy kontrparę, wjadę na tarczę obrotową wspomnień, lub też będę się błąkał, jak stara wekslówka po torach zapasowych.

Mam jednak nadzieję, że usłyszę wkrótce gwizdek nadchodzącego pociągu szczęścia naszego, a odliczając kilometrówki wspólnych naszych rozkoszy, całuję Cię i czekam, gwiżdżąc niecierpliwie pod semaforem na Twoją odpowiedź.

Twój Franek, maszynista.

CZTERY DZIAŁANIA

„Ministerstwo Komunikacji poleciło dyrekcjom by przy egzaminowaniu pracowników kolejowych kładły szczególny nacisk na znajomość... czterech działań artymetycznych...

...Ministerstwo Komunikacji utrzymuje bowiem, że dobry pracownik kolejowy musi przedewszystkiem umieć: dodawać sobie otuchy i cierpliwości, odejmować sobie i rodzinie od ust, mnożyć długi i wreszcie dzielić swe pobory między wierzycieli....

KOMUNIKATY

O UDZIELANIU POMOCY PRAWNEJ W SPRAWACH DYSCYPLINARNYCH.

Pomimo, iż ogłoszony został i obowiązuje „Regulamin pomocy i porady prawnej" — nie wszystkie koła zastosowały się już do zawartych w nim postanowień. Najwięcej szwankuje sprawa przyznawania obrony na koszt związku w sprawach dyscyplinarnych. Celem uporządkowania stosunków, przypominamy zatem obowiązujące w tej mierze przepisy:

Kolega, który żąda przyznania mu obrony dyscyplinarnej na koszt związku (prawo do takiej obrony posiada we wszystkich bez wyjątku sprawach dyscyplinarnych, § 2 pkt b regulaminu) winien prośbę zgłosić do związku właściwego koła miejscowego, dołączając do prośby treściwy opis zdarzenia. Koło dołącza do tego pisma zgłoszenie na urzędowym formularzu zupełnie tak samo, jak przy obronach sądowych i wysyła zgłoszenie to wraz z opisem wypadku do Centrali. Centrala bada uprawnienia proszącego i w razie przyznania obrony, wysyła proszącemu upoważnienie do przyjęcia obrońcy na koszt związku, wystawione, bądź na wskazanego przez proszącego, bądź też na wybranego przez siebie kolegę. Z takiem upoważnieniem winien proszący zgłosić się u obrońcy i dopiero na podstawie takiego upoważnienia, obrońca ma prawo domagać się od związku zwrotu kosztów i strat, poniesionych z powodu zajęcia się obroną (obrona dyscyplinarna jest według przepisów honorowa i jako taka opłacana być nie może).

Do tego sposobu postępowania nie stosują się koła w większości wypadków. Centrala uzna wszystkie rachunki za obronę udzieloną w taki sposób przed dniem 1 marca r. b. Jednakże na przyszłość domaga się stanowczo zastosowania opisanych wyżej formalności i odmówi stanowczo wypłaty ryczałtu, o ile obrońca nie będzie mógł wykazać się upoważnieniem formalnem, udzielonem przez Centralę.

CENTR. KOM. POR.

Dnia 13 lutego r. b. odbyło się doroczne Walne Zebranie Centralnej Komisji Porozumiewaczej Związków Pracowników Państwowych.

Część sprawozdawcza obejmowała sprawozdanie z działalności C. K. P., wygłoszone przez sekretarza, kol. Kisielnickiego (Związek Naucz. Polskich Szkół Powsz.), oraz sprawozdanie kasowe, wygłoszone przez kol. Roczyńskiego (Z. U. K.).

Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum, poczem wybrano Zarząd w składzie następującym:

Przewodniczący prof. dr. Raabe (Związek Naucz. Szkół Średnich), zastępcy: kol. Duda (Stow. Urzędnik. Państw.), kol. Grylowski (Z.Z. K.), sekretarz kol. Kisielnicki (Zw. Naucz. Szkół Powszechnych), skarbnik kol. Szczurek (Z. Prac. Poczt Telegr. i Telef.). Komisja Rewizyjna kol. Raczyński (Z. U. K.) kol. Sommerfeldt (Z. Z. M.) i Dabrowski (Zw. Pracown. Więziennych).

W części programowej przewidziane były referaty d-ra Raabego o dalszej akcji C. K. P., d-ra Poznańskiego o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników publicznych, d-ra Żuniaka o podstawach i metodach akcji pracowników państwowych o poprawę bytu, oraz kol. Dudy o ubezpieczeniach społecznych pracowników państwowych.

Z pośród tych referatów wygłoszone i przedyskutowane zostały referaty dr. Raabego i dr. Poznańskiego. Referaty d-ra Żuniaka i kol. Dudy odłożone zostały z powodu braku czasu do następnego plenarnego posiedzenia C. K. P.

Związek nasz reprezentowali na posiedzeniu kol. Siadak i Sommerfeld.

RAPORTY MIESIĘCZNE.

Następujące Koła jeszcze nie zdecydowały się na przysłanie raportów miesięcznych:

1. **Kowel,** 2) Kalisz, 3) Ostrołęka, 4) Siedlce, 5) Brześć n/B., 6) Lida, 7) Hajduki Wielkie, 8) Ligota, 9) Żory, 10) Radziwiłłów.

Prezydjum przystąpi do wstrzymania świadczeń wymienionym kołom, gdyż nie posiada już innych środków, skoro powtarzane od 2 lat prośby, groźby i upominania, nie skutkują. Najgorzej wyjdą na tem członkowie. Winni zatem przynaglić opieszałe Zarządy Kół do spełnienia obowiązku.

KWESTJONARJUSZE.

Kwestjonarjusze dla nowej ewidencji związkowej napływają ciągle, choć dosyć wolno i opieszale. Zalega z ich nadesłaniem jeszcze 14 kół, a mianowicie: 1) Łódź Kaliska, 2) Sosnowiec, 3) Dęblin, 4) Kowel, 5) Lublin, 6) Inowrocław, 7) Huta Laury, 8) Ligota, 9) Szopienice, 10) Żory, 11) Drohobycz, 12) Lwów, 13) Stryj, 14) Tarnopol.

Kołom tym, jak to donosiliśmy już wyżej, wstrzymano wszystkie bez wyjątku świadczenia. Świadczenia, wstrzymane innym Kołom, zostały wypłacone natychmiast po przysłaniu kwestjonarjuszy.

Obecnie Prezydjum kończy już wypisywanie kart ewidencyjnych, z których około 6000 jest gotowych. Przy wpisywaniu Kół, skonstatowano różne braki w kwestjonarjuszach. Każde Koło otrzymuje spis zauważonych braków, z prośbą o uzupełnienie. Najważniejszem z uzupełnień jest żądanie nadesłania listy członków, z zaznaczeniem grupy i szczebla każdego z nich. **Konieczność nadesłania tych list jest tylko pośrednio związana z samą ewidencją. Listy te potrzebne są dla zamierzonej stanowczej akcji Prezydjum o etaty i awanse. Ponieważ wiadomo jest naszym członkom, iż wszelkie awanse są uzależnione od ilości etatów, przewidzianych w budżecie — przeto jasnem jest, iż dopóki nie mamy ścisłych danych, czy etaty budżetowe są wyzyskane, nie możemy dosłownie nic zrobić.**

Sądzimy, że Zarządy Kół zrozumieją nasze intencje w interesie własnym, ku pożytkowi członków, i takie listy nadeślą jaknajspieszniej.

SKANDAL!

W piątek, dnia 25 lutego r. b. Zarząd Okręgu Warszawskiego Z. Z. M. zorganizował odczyt p. inż. St. Kruszewskiego p. t. „Stulecie parowozu". Treść odczytu została bardzo starannie przygotowana i dostosowana do wymagań i potrzeb maszynistów. Sama osoba powszechnie znanego i cenionego fachowca, którego głośne nazwisko, zwłaszcza warszawskim maszynistom, nie jest bynajmniej obce, dawała gwarancję, iż odczyt będzie stał na możliwie najwyższym poziomie. Kilkadziesiąt przezroczy zostało zakupionych na ten odczyt z funduszu Centrali. Z niemałym trudem ofiarne jednostki przygotowały wszystko do tego odczytu. Wynajęto salę, zainstalowano latarnię do przezroczy, rozesłano zawiadomienia nietylko do parozowni warszawskich, ale i do najbliższych parowozowni prowincjonalnych. Temat wybrano taki, aby z konieczności zainteresować musiał każdego myślącego maszynistę.

Skoro nadeszła godzina rozpoczęcia odczytu, okazało się jednak, iż na sali znajduje się osób... 11 — razem z prelegentem. W tem 3 reprezentantów Prezydjum Związku, jeden reprezentant Okręgu Warszawskiego, 1 prezes miejscowego Koła, 1 inżynier, jako gość prelegenta, 1 maszynista instruktor — sam prelegent i... 3 (słownie trzech) maszynistów warszawskich.

Trudno chyba nazwać to inaczej, jak skandalem. Związek nasz liczy na węźle warszawskim około 800 członków. Jeśliby nawet połowa z nich była w służbie, pozostało jeszcze conajmniej 400 maszynistów, którzy byli od służby wolni, mieli czas, wiedzieli o odczycie — ale nie raczyli się pofatygować. Byłoby rzeczą niezmiernie ciekawą, dowiedzieć się, ilu z nich było wówczas w kinie, w knajpce itd. Do wiedzy, do wykształcenia, do uświadomienia, nie garnie się nikt. Jednostki, stanowiące chlubny wyjątek, toną poprostu w masie apatycznej, obojętnej, do której nie dotarła jeszcze świadomość potrzeby wiedzy, nie doszło zamiłowanie do zajęć godziwych i pożytecznych.

Możnaby długo jeszcze rozwodzić się nad przykrym tym faktem, rzucającym nader ujemne światło na wartość i poziom największego skupienia maszynistowskiego w Polsce. Prezy-

djum nie zamierza jednak z tego powodu akcji oświatowej zaniedbać. Odczyt inż. Kruszewskiego odbył się mimo wszystko, a Prezydjum, w czasie najbliższym urządzi odczyty takie na prowincji. Jesteśmy przekonani, iż ośrodki prowincjonalne wykażą dużo więcej zrozumienia dla tej szlachetnej i pożytecznej akcji, a wówczas rumieniec wstydu zapłonie na twarzach maszynistów warszawskich, którzy miast świecić przykładem, spisali się możliwie jaknajgorzej.

Fatalny stan parowozów w Zagłębiu Dąbrowsk.

Przy sposobności objazdów kół Z. Z. M. w Zagłębiu dąbrowskiem przez członków Prezydjum i Zarządu Okręgowego Warszawskiego, spotkali się delegaci Związku wszędzie ze skargami na fatalny stan parowozów. Najgorszy stan parowozów stwierdzono w parowozowni Łazy.

Administracja zaniedbała w najwyższym stopniu kursujące w Zagłębiu parowozy i uporczywie wzbrania się wykonywania nawet najniezbędniejszych napraw. Mimo, iż maszyniści stale raportują o niewykonaniu naprawy — administracja trwa w swoim uporze i zmusza maszynistów niespotykanym nigdzie terrorem do pełnienia służby na gruchotach, rozklekotanych doszczętnie i nienadających się do użytku.

W takich warunkach praca maszynisty staje się męczarnią i udręką. Cierpi na tem niezmiernie także interes kolejnictwa nietylko dlatego, iż parowozy, niekonserwowane i nienaprawiane należycie, wkrótce będą musiały być wycofane z obiegu, lecz także i z powodu nadmiernego zużycia paliwa.

Nie pomagają ani prośby, ani skargi, nie pomaga interwencja Związku. W gubernji p. inż. Kraśkiewicza dzieje się tak, jak on chce i jakoś dotąd na te rabunkowe i niszczycielskie metody gospodarki właściwy środek znaleźć się nie może.

Zwracamy się tedy tą drogą do Dyrekcji K. P. w Warszawie, oraz do M. K., aby zechciały dokonać inspekcji parowozów w Zagłębiu, a w szczególności w Łazach. Będzie wówczas można stwierdzić bezstronnie, iż treść naszej notatki polega na prawdzie, oraz, że gospodarka w tych parowozowniach sprzeczna jest z interesami kolejnictwa i naraża je na straty bardzo poważne.

Równocześnie podkreślamy z naciskiem, iż nie pozwolimy dłużej na to, aby w imię i w interesie jaknajwiększych premij przebiegowych i warsztatowych, szykanowano drużyny parowozowe, zmuszano je, wbrew przepisom, do pełnienia służby na parowozach, niezdatnych do użytku, a w dodatku nakładano na nie kary i przypisywano do zwrotu szkody, powstałej z winy niedbałej i tylko o własną kieszeń dbającej administracji.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

BARANOWICZE.

Zebranie Koła. W dniu 9.I. r. b. odbyło się zebranie koła, na którem przewodniczył kol. Matulis, sekretarzował kol. Dziewałtowski.

Delegat, kol. Stankiewicz, zdał obszerne sprawozdanie ze Zjazdu Okręgowego w Wilnie, które zebrani przyjęli do wiadomości i postanowili przedłożyć projekt K. O. E. na VIII Walny Zjazd z niektóremi poprawkami, poczynionemi ze swej strony.

O „Regulaminie pomocy i porady prawnej" dawał zebranym wyjaśnienia kol. Matulis,. Ze względu na to, że w Baranowiczach zaczynają wydawać brykiety na parowozy, co przyczynia się do wzmożenia przepałów, postanowiono zwrócić się do Dyrekcji ,aby ta wyznaczyła instruktorów dla zbadania wartości cieplnej brykietów.

BIELSKO.

Zebranie Koła. Na dorocznem zebraniu Koła miejscowego, odbytem w dniu 17.I b. r., przedstawił zebranym kol. Szymonik, wiceprezes Okręgu Kraków, poczynania Zarządu Głównego na rok bieżący, co zgromadzeni przyjęli do wiadomości, akceptując dotychczasową działalność Prezydjum Związku. Po dyskusji nad projektem K. O. E. postanowiono przyjąć go za obowiązujący, po dokonaniu uzupełnień, jakie uchwali VIII Walny Zjazd. Po sprawozdaniu z działalności Zarządu Koła, wygłoszonem przez przewodn. Koła — kol. Korpielę, dokonano wyboru nowego Zarządu. Przewodn. Koła — kol. Korpiela Stanisław, zast. — kol. Synowiec Stanisław, sekretarz — kol. Walas Jan, zast. Seifter Edmund, skarbnik — Weilguny Rudolf, zast. — kol. Matawowski Wiktor, komisja Rewiz. — kol. Pawełek Józef, Okrzesik Józef, Ruśniaczek Józef.

Przy okrzykach na cześć i pomyślność dalszego rozwoju Związku zakończono posiedzenie.

BYDGOSZCZ.

Walne Zebranie Koła. Dnia 19.I. r. b. odbyło się w miejscowem Kole Walne doroczne Zebranie, na którem byli obecni: starszy asesor: p. Kiełczewski i naczelnik parowozowni: p. Walkowski. Przewodnictwo objął Prezes Okręgu Warszawskiego: kol. Leszczyński. Po obszernej dyskusji nad działalnością Koła i Związku całego, która przeciągnęła się do późnego wieczoru, wybrano następujący Zarząd: Przewodn: Koła: kol. Hernet Antoni, zastępca Przew. K.: Kwiatkowski Jan, sekretarz. Kufel Wiktor, zastępca sekret.: Ziętak Wiktor, Komisja Rewiz.: kol. Jagła Piotr, Drejer Jan i Kubiak Władysław, skarbnik: kol. Kwiatkowski Franciszek.

CZĘSTOCHOWA.

Zebranie Koła. W dniu 18 stycznia r. b. odbyło się zebranie miejscowego koła. Przewodniczył kol. Marszałek, sekretarzował kol. Skawiński. Z ramienia Prezydjum Związku był obecny kol. wiceprezes Borkowski, z Zarządu Okręgowego prezes kol. Leszczyński i wiceprezes Lisiewicz.

Kol. Borkowski w obszernem przemówieniu zreferował położenie pracowników państwowych, oraz omówił żądania w sprawie poprawy bytu przedstawione Rządowi przez zblokowane związki.

Sprawę kar, odszkodowań i dowolnej interpretacji rozporządzeń ministerjalnych podniósł kol. Leszczyński. Następnie przemawiali kol. Turczyński, Nastula, Garncarz, Koral, Jeske i Blauman. W odpowiedzi zabrał głos kol. Borkowski, tłumacząc, że wszystko zależy od naszej solidarności, bo Prezydjum wyczerpało już środki pokojowe i że nadchodzi czas, abyśmy czynnie poparli nasze żądania. W rezultacie dyskusji zapadła uchwała, w myśl której zebrani aprobują dotychczasową działalność Związku i są gotowi podporządkować się rozkazom Prezydjum. K. O. E. referował kol. Borkowski.

W dyskusji na powyższy temat zabierali głos kol.: Szwabski, Chrzanowski, Tuszczyński, Rudzyński, Garnczarz i Koral; zdecydowano przyjąć projekt K. O. E. ze zmianami, które poczyni VIII Walny Zjazd. W sprawach organizacji dali wyjaśnienia kol.: Lisiewicz i Leszczyński.

W wolnych wnioskach przemawiali kol.: Muszkiet, Lau, Koral i Jeske.

Na zakończenie kol. Borkowski przypomniał członkom o konieczności natychmiastowego zawiadamiania Prezydjum o zerwaniach pociągów i o wydawaniu przez Dyrekcje nieodpowiednich gatunków węgla na parowozy.

CHEBZIE.

Walne Zebranie. Na Walnem Zebraniu Koła z dnia 13.II. r. b. wybrano Zarząd w następującym składzie: Przewodn. Koła: kol. Mutwil Antoni, sekretarz: Świętek Józef, skarbnik: Andrzejewski Jan.

LESZNO.

Zebranie Koła. Dnia 24.I. r. b. odbyło się Walne Zebranie koła z udziałem sekretarza Zarz. Główn., kol. Siadaka, oraz Prezesa Okr., kol. Klewenhagena z Poznania. Po sprawozdaniu Przewodnicz. koła, kol. Marcinkowskiego, z działalności Zarządu wygłosił kol. Siadak obszerny referat o godzinowo-kilometrowem, o polityce Bloku Związków Komunikacyjnych, podwyższeniu mnożnej, budżecie Minist. Kolei, ustawie emerytalnej, umundurowaniu i przeszeregowa-

niach. Po dyskusji przystąpiono do wyboru Zarządu, który ukonstytuował się, jak następuje:

Przewodniczący — kol. Stanisław Marcinkowski, zastępca przewodn.— kol. Franciszek Handtke, sekretarz— kol. Mieczysław Jędrzejczak, zast. sekretarza—kol. Tadeusz Nowicki, skarbnik — kol. Karol Appelbaum, Komisja Rew. — kol. Stanisław Karolczak i Adam Marcinkowski.

JAROCIN.

Zebranie Koła. Na odbytem dn. 14.I. Walnem dorocznem Zebraniu Koła wybrano następujący Zarząd: Przewodniczący Koła: kol. Węgrzynowski, zastępca: kol. Płóciennik, sekretarz: kol. Kobusiński, zast.: kol. Nowak, skarbnik: kol. Kalewski i Smydra. Wśród wielu doniosłych zagadnień poruszano również sprawę umundurowania maszynistów; z czem postanowiono zwrócić się do Zarządu Głównego, celem interwencji w Min. Komunikacji.

ŁÓDŹ.

Zebranie Koła. Dnia 19.I. r. b. odbyło się doroczne Zebranie Koła miejscowego. Zgromadzenie w drugim terminie o godz. 16-ej zagaił przewodniczący Koła, kol. Drążkiewicz Juljan, prosząc na sekretarza kol. Kępczyńskiego Tomasza. Przewodniczący przedstawił zebranym projekt K. O. E., nadesłany z Zarządu Głównego. W ocenie projektu zabierali głos koledzy: Michalski Stefan, Gernatowski Wacław, Kępczyński Tomasz, Kozerski Henryk, Kamiński Antoni. O nieprzyjęciu sześciu kolegów, których wiek przekroczył 50 lat, przemawiali kol.: Drążkiewicz Juljan, Michalski Stefan, Kępczyński Tomasz, Rakowski Józef, Ruszaf Jan. W powyższej sprawie postanowiono przesłać do Zarządu Głównego odpowiednio uchwaloną rezolucję.

Z rocznej działalności Zarządu zdał długie sprawozdanie kol. Drążkiewicz. Kol. Gernatowski, członek Komisji Rewizyjnej, odczytał wynik rewizji księgi kasowej, poczem udzielono absolutorjum zarządowi.

Dokończenie zebrania i wybór Zarządu nastąpił dnia 5.II. r. b., który ukonstytuował się, jak następuje: Przewodniczący Koła: kol. Michalski Stefan, zast.: kol. Kępczyński Tomasz, sekretarz: kol. Giernatowski Wacław, skarbnik: kol. Zieliński Antoni, Komisja Rewizyjna: Surgiewicz Jan, Rakowski Józef, Kamiński Antoni, zastępcy: kol. Osuchowski Aleksander, Ruszat Jan, Ryk Alfons.

OSTRÓW Wkp.

Walne Zebranie Koła. W dniu 27.I. r. b. odbyło się Walne Zebranie koła, na którem z ramienia Prezydjum Związku byli obecni: Prezes — kol. Majlich, oraz sekretarz — kol. Siadak, z Zarządu Okręgow. — Prezes kol. Klewenhagen. Przewodniczył zebraniu kol. Frąszczak, a sekretarzował— kol. Wodny.

Członkowie Prezydjum przedstawili zebranym stosunek Bloku Związków Komunikacyjnych do polityki obecnego Rządu oraz dotychczasową działalność Prezydjum w sprawach poprawy bytu.

Nad sprawozdaniem Zarządu koła wywiązała się dyskusja, którą zamknięto wyrazami uznania za dotychczasową działalność Zarządu.

Przewodniczącym wybrano ponownie i jednogłośnie kol. Frąszczaka, zastępcą kol. Wodnego, sekr. kol. Frąckowiaka, skarbnikiem kol. Hodyrę, a do Komis. Rewiz. kol. Wojakowskiego i Jaworskiego.

POZNAŃ.

Walne Zebranie. Dnia 26.I. 1927 roku odbyło się Walne Zebranie Koła. Z ramienia Prezydjum Związku brali udział: Prezes, kol. Majlich i sekretarz: kol. Siadak. Zarząd Okręgowy reprezentowali koledzy: Klewenhagen, Bąk, Sporny, Perek i Michalski. Przewodniczący Koła, kol. Antczak, zdał szczegółowe sprawozdanie z całorocznej działalności Koła, działalność sekretarjatu zobrazował kol. Tomaszewski, a obrót kasowy przedstawił kol. Bilak. Komisja Rewizyjna, w osobach kol. Perka i kol. Wilczewskiego zgłosiła wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, ktory to wniosek zgromadzeni uchwalili jednogłośnie.

Kol. Majlich wygłosił obszerny referat o położeniu politycznem i gospodarczem kraju, o sprawie poprawy bytu, wyjaśnił zebranym działalność Bloku Związków Komunikacyjnych, przedstawił projekt Kasy Odpraw Emerytalnych, oraz informował o administracji Związku, o zabiegach i interwencjach Zarządu w Min. Komunikacji i osiągniętych rezultatach w dotychczasowej pracy. Po wyczerpującej dyskusji nad działalnością Zarządu Głównego wyrażono Prezydjum Związku ogólne uznanie. Ustępujący Zarząd Koła wybrano ponownie przez aklamację, a mianowicie: Przewodn. Koła: kol. Antczak, zast.: kol. Głąbik, sekretarz: kol. Tomaszewski, zast. Koźma, skarbnik: kol. Bilak, Komisja Rewizyjna: kol. Perek, Wilczewski, Klasa.

Stan organizacyjny Koła stoi na wysokim poziomie, a praca wśród zrzeszonych dla dobra Związku rozwija się godnie, z pełnem zrozumieniem powagi zadań, co mogło stwierdzić Prezydjum z całą satysfakcją.

SOSNOWIEC.

Zebranie Koła. W dniu 17.I. r.b. odbyło się Zebranie koła w sali Z. Z. K. z udziałem członka Prezydjum — wiceprezesa kol. Borkowskiego, oraz członków Zarządu Okręgowego — kol. Leszczyńskiego i Lisiewicza.

Przewodniczył kol. St. Stawski, sekretarzem był kol. M. Serbjan.

Po zagajeniu Zebrania kol. Stawski udzielił głosu kol. Bołdysowi, członkowi Z. Z. K., który życzył w imieniu swej organizacji pomyślności obrad. Następnie wiceprezes kol. Borkowski dał obraz obecnej ciężkiej sytuacji materjalnej kolejarzy, spowodowanej nieprzejednanem stanowiskiem rządu wobec żądań pracowników. Jedyny ratunek leży w solidarności i organizowaniu się, bo jednolita i zdecydowana postawa członków musi skłonić rząd do ustępstw. Mówca przedstawił dzieje Bloku Zw. Komunik., jego politykę, oraz zamierzenia na przyszłość.

Po przemówieniu delegata Prezydjum, zabierali głos koledzy: Zdanowicz, Grudziński, Serbjan, Czech, Syguła i Nemsz.

Kol. Borkowski odczytał projekt Komisji do opracowania statutu Kasy odpraw emerytalnych, wyjaśniając bliżej poszczególne artykuły (o sposobach zabezpieczenia kapitałów kasy).

W dyskusji brali udział koledzy: Stawski, Gruszczyński, Mosiewicz, Zdanowicz, Czech, Paprocki i Wolf, poczem zebrani projekt K. O. E. zaakceptowali, polecając Zarządowi koła przesłanie do Zarz. Głównego poprawek, zredagowanych przez specjalną Komisję koła Sosnowiec. Kol. Lisiewicz zapoznał zgromadzonych ze sprawami, w których występowano do Dyrekcji, jak: premje opałowe, przesmary, zerwania pociągów, etaty i t. p., większość tych spraw została załatwiona pomyślnie.

Po rozpatrzeniu interpelacji kol. Syguły, oraz skargi kol. Szyłło, zgromadzeni powzięli uchwałę, w której, akceptując dotychczasową działalność Prezydjum Związku, jak również i przynależność Z. Z. M. do Bloku Związków Komunikacyjnych, postanowili poprzeć naczelne władze związkowe w ich dalszych staraniach o poprawę bytu.

TARNOWSKIE GÓRY.

Zebranie Koła. Walne zebranie koła miejscowego odbyło się w dniu 12.I. r. b. Z ramienia Zarządu Okręgowego uczestniczył w zebraniu kol. Kolloch. Po przyjęciu sprawozdania Zarządu koła, wybrano nowy Zarząd w nastepującym składzie: Przewodnicz. koła: kol. Tyczka Jakób, zastępca: kol. Martinius Konstanty, sekretarz: kol. Glombik Jan, skarbnik: kol. Janik Piotr.

WOŁKOWYSK.

Zebranie Koła. W lokalu własnym odbyło się w dniu 12.II27 doroczne zebranie członków miejscowego Koła. Przewodnictwo objął kol. Rajchert, prosząc na sekretarza kol. Rahma. Po zagajeniu, przewodniczący złożył sprawozdanie z działalności Zarządu, wykazując, że mimo nieprzyjaznych warunków dla racjonalnego rozwoju pracy związkowej, stan organizacji podnosi się stopniowo, rokując jaknajlepsze nadzieje na przyszłość. Kolega Rahm zobrazował prace sekretarjatu, a skarbnik kol. Bokimowski przedłożył bilans roczny do zatwierdzenia. Z ramienia Komisji Rewizyjnej, kol. Ćwikow-

ski postawił wniosek udzielenia absolutorjum ustępującemu Zarządowi— co zgromadzeni zaakceptowali jednogłośnie. Po dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu, przystąpiono do wyborów Zarządu. Wynik wyborów jest następujący: Przew. Koła—kol. Bokimowski Karol, zast. — kol. Kudra Aleksander, sekretarz — kol. Rahm Aleksander, piastujący tę godność już trzecią kadencję, skarbnik — Rajchert Feliks, Komis Rewiz. — kol. Cwikowski Leonard (ponownie), Burda Bronisław i Studziński Wincenty. Uchwalono nabyć radjo dla tutejszego Koła drogą opodatkowania się — członkowie, zamieszkujący w mieście po 9 zł. na osobę, z okolic — po 7 złotych. (Wniosek kol. Bokimowskiego). W skład komisji wybranej do kupna radja, weszli: kol. Burda, Cwikowski i Studziński. Po uchwaleniu szeregu postulatów, których wykonanie powierzono nowemu Zarządowi, posiedzenie zamknięto.

WARSZAWA WSCHODNIA I WILEŃSKA.

Walne Zebranie Koła. Dnia 22 stycznia r. b. odbyło się walne zebranie koła W-wa Wsch. i Wil. Przewodniczył kol. Komorowski, sekretarzował kol. Klipert. Porządek dzienny obejmował: sytuację obecną w związku z koniecznością poprawy bytu, sprawę kasy samopomocy w kole i wolne wnioski.

Obecny stan walki kolejarzy o poprawę bytu scharakteryzował kol. Komorowski. W dyskusji zabierali głos kol. Dziemięszkiewicz, Lewandowski, Hornung, Puczyński, Szymański, Koniński, Góralczyk, Arament, Klipert, Golecki i Skrzecz.

W rezultacie dyskusji zebrani uchwalili wezwać Prezydjum Związku do energicznego działania w obronie interesów członków, deklarując równocześnie, iż gotowi są na wezwanie centrali stanąć solidarnie do walki w obronie swojej zagrożonej egzystencji.

Po przeprowadzeniu obrad nad gospodarką kasy samopomocy, wybrano jej Zarząd w składzie następującym: Przew. kol. Góralczyk, skarbnik kol. Koziński, sekretarz kol. Klipert. Zastępcy członków Zarządu kol.: Szymański, Lewandowski i Barylczyk. Komisja rewizyjna koledzy: Arament i Skrzecz.

Wreszcie koło uchwaliło opodatkować się na rzecz potrzeb miejscowych w wysokości 2 zł. kwartalnie.

Bilans na dzień 31 grudnia 1926 r.

SPÓŁDZIELNIA MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH I KANDYDATÓW NA MASZYNISTÓW FACH. DLA BUDOWY DOMU LECZNICZO - WYPOCZYNKOWEGO W JASTRZĘBIU - ZDROJU.

Aktywa

	zł.
Rachunek kasy	3.334.08
„ Banków	124.00
„ P. K. O.	643.96
„ nieruchomości	1.914.35
„ dłużników	28.300.02
	34.316.41

Pasywa

		zł.
Rachunek kapitału udziałow.		30.055.00
„ funduszu rezerw. specjalnego:		
a) darowizny	1.500.00	
b) wstępne	1.220.00	
c) majątek spółdz.		1.541.41
		34.316.41

Zestawienie:

	Zł.	Zł.
A. Aktywa	34.316.41	
B. Pasywa		32.775.00
majątek spółdzielni		1.541.41
	34.316.41	34.316.41

Rachunek zysków i strat na dzień 31 grudnia 1926 r.

	Zł.	Zł.
Rachunek odsetek	2.936.65	
„ administracji		763.58
Zysk		2.173.07
	2.936.65	2.936.65

Stan Członkostwa:

Liczba członków na dzień 31 grudnia 1926 r.

W ciągu roku 1926 wystąpień 17.

W ciągu roku 1926 zgłoszeń 75.

Dnia 31 grudnia 1926 r. pozostaje członków 245, udziałów 249.

Suma kapitału udziałowego wynosi 74.700.00 Zł.

Suma dodatkowa według § 4 Statutu wynosi 149.400.00 Zł.

Tarn. Góry, dnia 20.I 1927 r.

Zarząd:

(—) **A. Kolloch, Walusz.**

Rada Nadzorcza:

(—)**Sonna, Gacka, Sobczak, Kurpiers**

KRONIKA

ZAMIANY.

Maszynista parowozowni Lublin, zamieni się na stanowisko równorzędne lub na stanowisko pomocnika maszynisty jakiejkolwiek parowozowni D. K. P. Warszawa. Zgłoszenia: Stojak Antoni — Lublin, parowozownia.

Pomocnik maszynisty drugiej klasy zamieni się na równorzędne stanowisko z kolegą z parowozowni Piotrków lub Częstochowa. Zgłoszenia: Szuba Jan — Koło Z. Z. M. w Kielcach — parowozownia.

Pomocnik maszynisty I-ej klasy parowozowni Złoczów, zamieni się na równorzędne stanowisko z kolegą z parowozowni Dyr. Poznańskiej, Warszawskiej lub Lwowskiej (Przemyśl, Jarosław, Rawa - Ruska). Zgłoszenia: Józef Filipczak — Złoczów, budynek kolejowy.

Wyszedł Nr. 2 „Życia Urzędniczego“, zawierający następującą treść: „Sprawa płac urzędniczych na porządku dziennym. H. S. Budowa mieszkań urzędniczych. Z życia i działalności Stowarzyszenia. Dział porad prawnych. Z niedoli urzędniczej. Przegląd prasy. Życie gospodarcze. Kronika“.

Wydawca: **Zaw. Zw. Maszyn. Kolej.** Red. odpow.: **Henryk Sommerfeldt.**

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15.